

# PRZEGLĄD HODOWLANY

ORGAN · POLSKIEGO · TOWARZYSTWA  
ZOOTECHNICZNEGO · W · WARSZAWIE

DODATEK  
DO  
„ŻYCIA ROLNICZEGO”  
ORGANU · ZWIĄZKU  
IZB · I · ORGANIZACJI  
ROLNICZYCH · R. P.

MIESIĘCZNIK  
WYDAWANY · PRZY · POMOCY  
ZASIĘKU · MINISTERSTWA  
ROLNICTWA · I · REFORM  
ROLNYCH

WARSZAWA, KOPERNIKA · 30

T R E Ś Ć:

*Inż. Edward Baird:*

Zagadnienia hodowli i wytwórczości zwierzęcej.

*Inż. Stanisław Czerny:*

Wyniki akcji owczarskiej izb rolniczych w r. 1937/38.

*Inż. Waclaw Dusoge:*

Kontrola użytkowości trzody chlewnej w Anglii.

Przegląd piśmiennictwa. — Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych. — Wiadomości targowe

S O M M A I R E:

*Ing. Edward Baird:*

Problèmes de l'élevage et de la production animale.

*Ing. Stanisław Czerny:*

Résultats de l'action visant à améliorer l'élevage des ovins en 1937/38.

*Ing. Waclaw Dusoge:*

Contrôle du rendement des porcs en Angleterre.

Revue des livres et publications périodiques. La vie des institutions et associations d'élevage. Informations sur le marché.

# ● HODOWLANY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZOOTECHNICZNEGO W WARSZAWIE

miesięcznik ilustrowany, poświęcony teorii i praktyce hodowli zwierząt domowych, wydawany przy pomocy zasiłku Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, pod redakcją inż. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY: prof. dr L. ADAMETZ z Wiednia, A. BUDNY z Bychawy, J. CZARNOWSKI z Łek. inż. W. DUSOGE z Warszawy, Z. IHNATOWICZ z Warszawy, prof. dr T. KONOPIŃSKI z Poznania, prof. dr H. MALARSKI z Puław, prof. dr K. MALSBERG z Dublin, prof. dr T. MARCHLEWSKI z Krakowa, inż. A. MARSZEWSKI z Piłaskowa, M. MARKIJANOWICZ z Warszawy, prof. dr Z. MOCZARSKI z Poznania, prof. dr T. OLBRYCHT ze Lwowa, prof. R. PRAWOCHEŃSKI z Krakowa, prof. dr J. ROSTAFIŃSKI z Warszawy, Wł. SZCZEKIN-KROTOW z Warszawy, dr R. SZRETTER ze Słupa, M. TRYBULSKI z Warszawy, inż. L. TURNAU z Chłopów i dr Z. ZABIELSKI z Puław.

ROK XIII

Warszawa, 28 stycznia 1938 r.

Nr 1

## Zagadnienia hodowli i wytwórczości zwierzęcej

1523  
III  
CZASOP.  
13/193

Biblioteka Jagiellońska



1003123353

Ubiegły rok można określić jako trudny dla hodowli i wytwórczości zwierzęcej. Nieurodzaj pasz w 1937 r. spowodował dla wielu gospodarstw trudności z przetrzymaniem i wyżywieniem inwentarza w okresie zimy i wiosny 1938 r. Dla wielu gospodarstw, szczególnie w okręgach silniej dotkniętych klęską nieurodzaju, do których zaliczyć należy przede wszystkim graniczące z sobą części województw białostockiego i lubelskiego, najważniejszym zagadnieniem było przetrzymanie chociażby części posiadanego inwentarza.

W tych warunkach trudniejsze było oddziaływanie na podniesienie i rozwinięcie produkcji. Pomoc okazana przez państwo i organizacje pracujące w zakresie zbytu i przetwórstwa mięsnego poprzez oddziaływanie w różny sposób na utrzymanie cen żywca i przetworów, a przede wszystkim nabiału (masła), zorganizowanie importu pasz treściwych, oraz zdolność rolników dostosowania się do trudnych warunków, niwelowały ujemne działanie nieurodzaju pasz.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ilość inwentarza w dn. 30.VI.1938 wynosiła w porównaniu do roku poprzedniego:

	1937	1938	zmiany w % w porównaniu w tysiąc. sztuk do roku 1937.
bydło rogate ogółem	10.573	10.540	— 0,3
w tym sztuk do 1 roku	1.667	1.520	— 8,8
trzoda chlewna ogółem	7.696	7.488	— 2,7
w tym prosięta do 6 mies.	4.105	3.772	— 8,1
owce	3.188	3.400	+ 6,6
kozy	406	417	+ 2,8

Z powyższego zestawienia widoczny jest nieznaczny spadek pogłowia bydła i trzody chlewnej oraz wzrost ilości owiec. Są podstawy do sądzenia, że przy likwidacji części inwentarza w ciągu zimy 1937/8 gospodarstwa wyzbywały się przede wszystkim sztuk gorszych, co uważać należy za celowe.

Wiele strat i kłopotów przyczyniła rolnictwu epidemia pryszczycy, zawleczona początkowo do Wielkopolski, a następnie ogarniająca coraz to inne tereny. Kłopoty i straty wynikające z ograniczenia swobodnego obrotu zwierzętami, upadek sztuk, zmniejszenie produkcji mleka, straty żywej wagi itp. były powszechnymi na terenach dotkniętych pryszczycą. Wydaje się, że ujemne skutki pryszczycy dadzą się jeszcze przez dłuższy czas rolnikom we znaki. Obserwowane zmniejszenie produkcji mleka już po przejściu choroby i wycieleniu krów, osłabienie odporności organizmów na skutek przebytej pryszczycy i na tym tle pojawianie się choroby wymion, występowanie gruźlicy itp. przyczyniają kłopotu gospodarstwom.

Pryszczycą spowodowała pewien zamęt i w pracach nad podniesieniem hodowli. Konieczność odwołania przeglądów rozplodników, zmiany ich terminów, ograniczenia w przewozie sztuk nabywanych dla celów hodowlanych, trudność dostarczania materiału hodowlanego do konkursów, przerwy w kontroli wartości użytkowej utrudniały pracę izbom i organizacjom rolniczym. Utrudniały lub uniemożliwiały prawdopodobnie wielu gospodarstwom osiągnięcie dalszego postępu w zakresie wytwórczości zwie-

rzęcej. Pomimo jednak wskazanych poprzednio trudności, jakie przeżywały względnie jeszcze przeżywają gospodarstwa rolne, wytwórczość zwierzęca nadal odgrywała poważną rolę w życiu gospodarczym Polski.

Tak jak w ubiegłych latach produkcja zwierzęca nadal pokrywała z nadwyżką zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na mięso, tłuszcz, nabiał, jaja itp., dostarczając w dalszym ciągu produktów do wywozu za granicę w postaci żywca, mięsa, lub też wszelkiego rodzaju przetworów. Obroty zwierzętami rzeźnymi ulegały w ostatnich latach stałej wyższe, co widoczne jest w następującym zestawieniu (według G. U. S.), obejmującym 32 ważniejsze targowiska:

	Spęd na targowisko			Doprowadzono do miejscowych rzeźni		
	1935	1936	1937	1935	1936	1937
	w t y s i ą c a c h s z t u k					
bydło rogате	595,8	637,2	722,4	952,2	1.044,8	1.139,5
w tym cielęta	312,5	327,8	380,0	621,9	674,9	729,2
trzoda chlew.	687,7	739,5	845,4	1.180,0	1.241,4	1.372,5
owce i kozy	28,3	32,6	47,4	99,4	105,5	127,3

Na zwiększenie obrotów inwentarzem wskazują również (według G. U. S.) dane o uboju zwierząt gospodarskich:

	1934	1935	1936	1937
	w t y s i ą c a c h s z t u k			
bydło rogате	3.185	3.354	3.596	3.933
w tym cielęta	2.077	2.183	2.339	2.488
trzoda chlewna	4.455	4.707	5.004	5.563
owce i kozy	606	671	733	705

W porównaniu do 1936 r. liczba poddanych ubojowi zwierząt rzeźnych uległa w 1937 r. następującym zmianom: ubój bydła rogatego wzrósł o 9,3%, w tym cieląt 15,0%, bydła dorosłego i jałowizny 6,3%, ubój trzody chlewnej wzrósł o 11,0%, ubój owiec i kóz zmniejszył się o 3,9%.

Brak jeszcze danych o uboju z roku 1938, z danych jednak o uboju w pierwszym półroczu 1938 r. i w porównaniu do analogicznych okresów w latach poprzednich nie należy spodziewać się spadku uboju. Ubój przedstawiał się następująco w I półroczu:

	1936 r.	1937 r.	1938 r.	w % do
	I półrocza 1937 r.			
	w t y s i ą c a c h s z t u k			
bydło rogате ogółem	2.078,2	2.177	2.299,5	+ 5,6
w tym cielęta	1.489,2	1.571,7	1.638,7	+ 4,3
dorośle i jałowizna	589,0	605,3	660,8	+ 9,2
trzoda chlewna	2.397,2	2.690,3	2.856,4	+ 6,2
owce i kozy	104,2	92,2	104,6	+ 13,4

Zwiększony ubój spowodowany był wzrastającym spożyciem mięsa w kraju, jak również wzrostem eksportu produktów mięsnych. Spożycie mianowicie mięsa na jednego mieszkańca (według G. U. S.), wynosiło w kg rocznie:

	1928—32	1933—37	1935	1936	1937
ogółem	18,7	19,6	19,2	20,2	21,6
w tym wołowiny	5,9	5,5	5,0	5,4	6,1
„ „ cielęciny	1,5	1,7	1,6	1,8	1,9
„ „ wieprz.	11,0	12,1	12,3	12,7	13,3
„ „ baraniny	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3

W r. 1938 przewidywać można prawdopodobnie dalszy wzrost spożycia mięsa, opierając się na następujących danych:

	w I półroczu		
	1936 r.	1937 r.	1938 r.
spożycie mięsa na 1 miesz.	9,79	10,26	11,07
ogółem mięsa	2,59	2,65	2,92
wołowiny	1,11	1,16	1,21
cielęciny	6,05	6,41	6,90
wieprzowiny	0,04	0,04	0,04
baraniny			

Powyższe dane wskazują na powolny, lecz stały wzrost obrotu zwierzętami, ich uboju, oraz zwiększenie spożycia mięsa w kraju. Charakterystyczne są liczby dużego uboju cieląt. Przy nieznanym bowiem (w porównaniu z innymi krajami) spożyciu mięsa na głowę ludności i przewadze spożycia wieprzowiny ponad 50% spożywanego mięsa, duża ilość cieląt przeznaczonych do uboju wpływa na ilość pogłowia bydła dorosłego w Polsce. Przy utrzymaniu bydła w znacznej części gospodarstw dla produkcji mleka, przy słabo zaznaczonym kierunku mięsnym, możliwe jest dalsze powiększenie produkcji mięsa przez zwiększenie żywej wagi dorosłego bydła, co umożliwiłoby zmniejszenie uboju cieląt i pozostawienie większej ich ilości do chowu. Charakterystyczne jest również zjawisko stosunkowo krótkiego okresu trzymania krów w gospodarstwach. Nie wynika to z nastawienia chowu bydła na kierunek mięsny, lecz raczej wywołane jest względami innymi, jak choroby itp., raczej będąc czynnikiem ujemnym w kosztach produkcji mleka.

Fakty te razem zestawione wskazują na to, że chów bydła dla celów produkcji mięsa w Polsce nie jest jeszcze należycie wyzyskany. Wobec jednak trudności rozwinięcia eksportu bydła na szerszą skalę rozwój kierunku mięsnego w hodowli bydła będzie uzależniony niemal całkowicie od sytuacji na rynku wewnętrznym.

Możliwe jest również, że spożycie wołowiny w tych a nie innych rozmiarach zależy od ja-

	1933	1934	1935	1936	1937 I—XI	1938 I—XI
bydło sztuk . . . . .	1,051	5,807	14,013	8,201	16,329	15,364
barany, owce, skopy sztuk . . . . .	8,820	3,841	3,040	9 942	6,794	3,138
trzoda chlewna sztuk . . . . .	107,015	154,606	150,753	196,596	209,236	240,477
kury żywe sztuk . . . . .	399,682	903,546	1,048,612	488,198	309,682	522,124
gęsi żywe sztuk . . . . .	1,250,317	627,928	338,441	807,373	752,277	861,603
szynki peklowane q . . . . .	41,620	15,796	9,228	5,937	569	15
mięso wieprzowe q . . . . .	14,458	14,345	39,721	100,997	114,032	149,385
„ wołowe q . . . . .	835	85	79	79	248	1,080
„ cielęce q . . . . .	12,012	9,407	9,423	4,530	6,093	3,131
„ baranie q . . . . .	5,154	5,804	6,554	6,736	5,536	6,219
„ końskie q . . . . .	4,997	4,056	8,757	17,115	11,106	10,252
„ inne oprócz osob. wym.: . . . . .	51	476	459	853	700	618
gęsi bite q . . . . .	606	484	280	138	—	—
kury bite q . . . . .	9,835	13,007	7,129	14,685	10,133	7,362
ptactwo domowe bite (oprócz osob. wym.) q . . . . .	858	248	535	1,681	2,105	913
bekony q . . . . .	400,830	233,783	204,061	190,701	196,002	193,974
peklowane: polędwice, szynki nieokrojone, schab, boczek itp. q . . . . .	—	11,782	21,725	23,940	23,942	20,907
słonina, sadło q . . . . .	2,126	2,952	18	72	31,176	11,349
jaja q . . . . .	235,055	212,289	229,522	241,170	253,241	285,602
masło q . . . . .	16,091	44,369	56,857	109,066	73,875	129,086
szynki, polędwice wieprz. w opak. herm q . . . . .	—	19,674	40,945	113,116	172,936	155,006
w niehermetycznym opak. oraz wędliny q . . . . .	—	2,045	6,018	8,785	4,791	3,223
konserwy mięsne w opakowaniu herm. . . . .	5,580	1,720	4,782	15,685	34,789	80,884

kości mięsa będącego w sprzedaży. Istniejące stałe zapotrzebowanie ze strony rynku na towar lepiej wytuczony wskazywałoby, że rolnicy nie potrafią wykorzystać sytuacji, gdyż dostarczają na rynek towar chudy, a niejednokrotnie niemal nie nadający się do uboju. Może dostarczenie na rynek towaru lepszego, wydatniejszego przyczyniłoby się do zwiększenia spożycia wołowiny.

Charakterystyczny jest brak wzrostu spożycia baraniny w kraju przy wzrastającym popycie owiec i eksporcie utrzymującym się na jednakowym poziomie. Wskazuje to na dążenie rolników do utrzymania owiec w gospodarstwach i przeznaczania ich do chowu, a nie wyrzucania na rynek, co uznać należy za zjawisko pożądane. Z drugiej strony należy przewidzieć, że baranina, będąca niewątpliwie towarem stosunkowo droższym i mniej wydajnym, nie może być towarem przeznaczonym dla szerokich rzesz konsumentów. Postępem w tej dziedzinie jest to, że baraninę można stale dostać w jatkach, co dawniej nie zawsze miało miejsce.

Oprócz zapotrzebowania rynku wewnętrznego na produkcję zwierzęcą rozwój eksportu oddziałuje w mniejszym lub w większym stopniu. W roku ubiegłym usiłowania zainteresowanych czynników w rozwinięciu eksportu, a m. in. i artykułów zwierzęcych, były nie mniejsze niż w latach poprzednich.

Wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce w ubiegłym roku, oddziaływały na sytuację na poszczególnych rynkach odbiorczych na zapotrzebowanie na poszczególne artykuły, poziom cen itp. Ceny, mając w pewnych okresach tendencję zwykłą, w ostatnich miesiącach roku 1938 uległy załamaniu, np. dotyczy to ceny masła.

Porównyując wywóz ważniejszych artykułów zwierzęcych w ciągu 11 miesięcy 1938 r. z analogicznym okresem roku poprzedniego, widzimy wzrost wywozu trzody chlewnej żywej, ptactwa żywego, mięsa wieprzowego, baraniny, konserw mięsnych, jaj i masła. Widoczny jest natomiast spadek wywozu drobiu bitego oraz przetworów mięsnych. Charakterystyczne jest przestawienie się eksportu z przetworów mięsnych na żywiec lub mięso, co nie należy uważać za objaw pożądany. Udział artykułów zwierzęcych w wartości wywozu utrzymuje się tu nadal na wysokości około 20% wartości ogólnego wywozu z Polski, przewyższając wartość artykułów pochodzenia roślinnego.

	W tys. złotych			Udział wartości produk. poch. zwierzęcego w ogólnym eksporcie
	Ogólna wartość wywozu	Wartość wywiezionych produktów pochodzenia		
		roślinnego	zwierzęcego	
I-XI. 1937	1.086.961	126.804	186.602	17 %
I-XI. 1938	1.061.812	106.968	216.759	20,4 %

Niejednokrotnie poruszana była sprawa jakości wywożonych artykułów pochodzenia zwierzęcego. Zachodzi pytanie, czy w tym zakresie osiągnięto postęp w 1938 r. Można stwierdzić, że np. w zakresie eksportu masła osiągnięto rezultaty tego rodzaju, że z Polski wywozi się niemal tylko masło standaryzowane. Wywóz masła niestandaryzowanego jest sporadyczny i tylko w pewnych okresach roku, mianowicie w lecie. Jakość wywożonego masła poza pewną częścią eksportowanego towaru nie jest jeszcze tej jakości, jak eksportowanego z innych krajów. Zakładów mleczarskich eksportowych jest około 400. Wady mleka dostarczanego do przerobu, jak również brak fachowego przygotowania niektórych kierowników zakładów mleczarskich — powoduje różną, a na ogół niższą jakość masła polskiego w porównaniu do jakości tego produktu wyrabianego w innych krajach.

Usunięcie wad produkcji masła eksportowego należy zaliczyć do jednego z ważniejszych, a jednocześnie trudnych zagadnień programu prac w zakresie wytwórczości zwierzęcej. Przypuszczać jednak należy, że inwestowanie odpowiednich urządzeń technicznych, a przede wszystkim pasteryzatorów i urządzeń chłodniczych, które będzie dalej prowadzone, egzaminowanie kierowników zakładów mleczarskich nie posiadających fachowego przygotowania, uruchomienie prac komitetu państwowych ocen masła, serów itp. w 1939 r. posunie naprzód sprawę poprawienia jakości produktów mlecznych.

Specjalną uwagę należy zwrócić na poprawienie jakości mleka dostarczanego do zakładów mleczarskich. Walka z brudem w mleku musi być systematycznie poprowadzona. Osiągnięcie pewnego postępu w czystości mleka nie jest związane przecież z nakładem finansowym w gospodarstwach, lecz wymaga jedynie zrozumienia ze strony producentów i może być stopniowo zrealizowane przy wspólnym wysiłku zainteresowanych — rolników i mleczarni.

Przypuszczać należy, że mająca być uruchomiona w 1939 r. organizacja doradztwa żywniowego przy mleczarniach w myśl zasad ustalonych na konferencji, jaka miała miejsce w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w końcu 1938 r., przyczyni się do wzmożenia i zrationalizowania produkcji mleka w gospodarstwach, poprawienia jakości i zwiększenia jego dostawy do zakładów mleczarskich.

Wracając do zagadnienia jakości wywożonych produktów, omówić należy sprawę jakości wywożonych bekonów. Sprawa ta ciągnie się od kilku lat i nie jest jeszcze należycie rozwiązana; zdaniem odbiorców wywożony bekon przynajmniej w pewnej części jest zbyt tłusty. Anglia żąda bekonu przede wszystkim chudego, nie przetłuszczonego, płacąc zań wyżej ca 10 szylingów na cetnarze ang. Wydawałoby się, że należy wywozić tylko tego rodzaju bekon z następujących względów. Za tę samą wagową ilość bekonu uzyskałoby się większą sumę pieniędzy w dewizach, co ma swoje znaczenie. Uzyskanie wyższej ceny za bekon umożliwi przetwórciom płacenie wyższych cen za trzodę chlewną bekonową. Dla wyprodukowania tej samej ilości kilogramów bekonu chudego przetwórcia musi być większą ilość sztuk lżejszych, umożliwiając tym szybszy obrót trzody chlewnej w gospodarstwach, co powinno umożliwić tańszą jego produkcję, a tym samym zwiększyć opłacalność. Na tę sprawę winna być stale zwracana uwaga zainteresowanych rolników i przemysłu bekonowego. Ustalić, kto ponosi w tym wypadku winę za nieodpowiednią jakość wyprodukowanego towaru, czy producent trzody czy przetwórcia, jest dość trudno. Przypuszczać należy, że winę ponoszą tu obie strony i należałoby oddziaływać tak na jedną i drugą grupę zainteresowanych, by po kilkunastu już latach pracy, doświadczenia i wyłożonych sum osiągnąć należyty rezultat.

Niewątpliwie że i w stosunku do jakości innych artykułów pochodzenia zwierzęcego, dostarczanych na rynek wewnętrzny lub zagraniczny, możnaby przytoczyć szereg uwag. Stykający się np. z rynkiem angielskim stwierdzają wprost wspaniałe rezultaty osiągnięte w innych krajach w zakresie wyrównania i znormalizowania produkcji i jakości dostarczanych towarów. Dotyczy to jaj, drobiu i innych artykułów zwierzęcych, wytwarzanych przecież tak jak i w Polsce przede wszystkim w drobnych gospodarstwach. Czas, by wreszcie i u nas po szeregu lat pracy obie zainteresowane strony, — esportery i rolnicy, — postawiły produkcję towaru eksportowego na należytych poziomach. Czekać na tzw. koniunkturę lub większą rentowność produkcji lub eksportu i dopiero wówczas rozpoczynanie pracy i ponowne przerywanie jej w okresie dekoniunktury byłoby chyba najbardziej błędnym traktowaniem sprawy.

W roku 1938 rolnicy na ogół nie napotykali trudności ze zbytą produkcją zwierzęcej. Wy-

jątek stanowił zbyt wełny. Niemal na każdym jarmarku zostawały niesprzedane pokaźne jej ilości. Niewątpliwie odbiło się to na cenach wełny, które ogólnie biorąc nie były wyższe w roku 1938 niż w roku poprzednim, co przy obniżeniu cen na żywiec w związku z trudnościami eksportu baraniny do Francji nie sprzyjało rozwojowi hodowli owiec. Wspomniane trudności zbytu wełny pomimo obowiązku użycia wełny krajowej do dostaw państwowych, udzielania zezwoleń na przywóz wełny w powiązaniu z zakupem wełny krajowej — raczej wzrastały. Wielokrotne konferencje przedstawicieli rolnictwa z przedstawicielami przemysłu na temat zasad organizowania zbytu wełny nie dawały rezultatu. Wprost jest niezrozumiałe, że tak nieznaczna ilość wełny produkcji krajowej, wynosząca mniej niż 5% ogólnego zapotrzebowania, nie może być przez przemysł nabyta. W tych warunkach wydaje się, że obok innych prac, które w zakresie owczarstwa i produkcji wełny należy wykonać, radykalne rozwiązanie zagadnienia zbytu wełny krajowej i stworzenie dla niej preferencji jest sprawą najważniejszą i nie cierpiącą zwłoki.

Ze sprawą organizacji zbytu wełny wiąże się sprawa jej standaryzacji. Dotychczasowe poglądy co do wymagań, jakim winna odpowiadać wełna krajowa, są dość rozbieżne, a wyniki ocen wełny będących w obrocie są zależne od poglądów oceniającego. Mówi się, że wełna ma być 12-to miesięczna, dobra itp. Uważając, że takie ogólnikowe określenia nie mogą być podstawą do gatunkowania wełny, z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol. wysunięte zostały prace nad opracowaniem wzorów (standartów) wełny poszczególnych gatunków. Prace prowadzi w porozumieniu z Ministerstwem Polski Instytut Wełnoznawczy i przewidywać należy, że w pierwszej połowie 1939 roku zostaną zakończone. Po przyjęciu projektu przez rolnictwo i przemysł stworzona będzie podstawa do należytego klasyfikowania wełn będących w obrocie, ustalenia wad i zalet poszczególnych partij i wskazywania sposobów usunięcia występujących wad. Celowe różniczkowanie ceny dla poszczególnych gatunków wełny będzie bodźcem do podniesienia jej jakości i nadania produkcji owczej właściwego kierunku. Ze sprawą standaryzacji wełn wiąże się ustalenie wzorców dla poszczególnych ras owiec. Prace nad ustaleniem tych wzorców, potrzebnych dla prac w zakresie hodowli zarodowej, są daleko posunięte i będą wkrótce ukończone.

Wydaje się, że radykalne usunięcie trudności ze zbytem wełny, ustalenie standartu wełn, różniczkowanie cen na wełnę zależnie od kierunku produkcji i jakości wełny zapewniającego opłacalność produkcji i dostarczenie pomocy fachowej właścicielom tak większych stad jak i drobnym rolnikom przeszedzonym w koła hodowców itp., względnie udzielenie pomocy w nabywaniu cennego materiału hodowlanego — stworzy istotne warunki dla rozwoju owczarstwa, stanowiąc wytyczne programów prac zainteresowanych instytucyj. Wszelkie wyliczenia ilości pogłowia, jakie powinno być w poszczególnych latach itp. mogą mieć wartość tylko teoretyczną, rozchodząc się mniej lub więcej z życiem.

Mówiąc o owczarstwie, należy jeszcze podkreślić konieczność wprowadzenia kontroli wartości użytkowej materiału zarodowego. Ciekawe przykłady przedstawione na ostatnim zjeździe inspektorów przez dra Z. Zabielskiego z Borowiny o wartości użytkowej tryków ras, nad którymi prowadzone były badania w Borowinie, wskazują metody i cele prac, które winny być szerzej w bieżącym roku rozwinięte.

\* \*  
\*

Z powyżej przedstawionych danych wysunąć należy wnioski o konieczności prowadzenia prac nad przyspieszeniem poprawienia jakości produkcji zwierzęcej. Wszystkie zabiegi hodowlane, zagadnienia wprowadzenia tej lub innej rasy itp. w rezultacie mają na celu dostosowanie produkcji zwierzęcej do istniejących wymagań i uczynienia jej możliwie ekonomiczną. Każdy zabieg hodowlany w swej istocie ma doprowadzać bądź do poprawienia wartości użytkowej zwierząt, bądź do nauczenia właścicieli inwentarza racjonalnego jego eksploataowania.

Stąd też wynika konieczność ostatecznego, o ile to możliwe, rozstrzygnięcia zagadnień tego rodzaju, jak ustalenie dla poszczególnych terenów kierunków hodowlanych, ras odpowiednich dla danego terenu itp. Nierozstrzygnięcie spraw, pozornie zasadniczego, a w istocie może drugorzędного znaczenia utrudnia prowadzenie właściwych prac w zakresie podniesienia chowu, hodowli i wytwórczości zwierzęcej. Prace nad podniesieniem wydajności zwierząt przez zwiększenie produkcji pasz własnych w gospodarstwach, poprawienie warunków bytowania zwierząt i poprawienie jakości produkcji — wydają się najważniejszymi. Nie znaczy to, by przejść do porządku dziennego nad zagadnieniami ściśle ho-

dowlanymi. Przeciwnie istnieje ścisły związek między obu zagadnieniami. Inną wartością będą miały cenne rozplodniki nabywane nadal przy pomocy środków publicznych przez gospodarzy, rozumiejących potrzebę użycia dobrego rozplodnika, niż te same sztuki wstawione w ten lub inny wymyślny sposób do gospodarstw, nie doceniających jego wartości lub nie posiadających warunków dla wykorzystania otrzymanego po nim potomstwa. Jednocześnie więc z pracami nad podniesieniem i zwiększeniem stanu hodowli zarodowej wszelkiego rodzaju zwierząt gospodarskich należy prowadzić możliwie intensywnie pracę dla zapewnienia w gospodarstwach warunków dla rozwoju produkcji zwierzęcej.

Poruszając zagadnienie hodowli zarodowej, należy zaznaczyć konieczność dalszego zwiększenia ilości materiału zarodowego. (Dotyczy to szczególnie bydła czerwonego polskiego). Dążenie do pozornego ułatwienia sobie pracy przez przygodnie stosowany import materiału da tylko doraźne korzyści, nie wprowadzając pracy w hodowli zarodowej na właściwą drogę.

Wydaje się, że niektóre metody pracy w hodowli zarodowej nie są należycie wykorzystane. Np. wystawy materiału zarodowego niemal że nie są zupełnie urządzone. Z chwilą cofnięcia zakazu swobodnego przewozu zwierząt w związku z wygaśnięciem pryszczycy należałoby przystąpić do organizowania wystaw materiału zarodowego w mniejszych lub większych okręgach. Gdzież bowiem jest lepsza okazja do porównania wyników pracy, do stwierdzenia wyników postępu w hodowli itp., jak nie na dobrze zorganizowanych wystawach. Sprawa ta jest pilna i ze względu na mającą się odbyć za kilka lat ogólnokrajową wystawę w Warszawie, na której winien być odpowiednio przedstawiony dział ho-

dowli. Organizowanie jego w ostatniej chwili nie przyniesie żadnych korzyści. Już obecnie, o ile zapadnie decyzja urządzania działu hodowlanego na tej wystawie, hodowcy winni czynić przygotowania do wzięcia w niej udziału. Udział w wystawach daje również okazję do wymiany materiału zarodowego, stwierdzenia naocznie wartości używanych rozplodników itp. Organizacja wystaw wymagać będzie naturalnie znalezienia funduszu na ten cel. Przy stałym organizowaniu wystaw niewątpliwie wypracowane będą metody ekonomicznego ich urządzania przy wykorzystaniu różnego rodzaju urządzeń jak place, hale targowe itp. tak, że fundusze potrzebne dla zorganizowania wystaw nie powinny być zbyt duże.

\* \*  
\*

Dużo jest zagadnień z zakresu wytwórczości zwierzęcej, wymagających mniej lub więcej szczegółowego omówienia. Wszystkie jednak sprowadzają się do zasadniczej tezy — wytwórczość zwierzęca jest dla gospodarstw rolnych jednym z ważniejszych działów. Warunki ekonomiczne, możliwości zbytu, poziom cen itp. niewątpliwie ulegać będą różnym wahaniom. Gospodarstwa winny więc tak nastawiać produkcję zwierzęcą, by móc ją dostosować do zmieniających się warunków, starając się uczynić ją możliwie odpowiadającą wymaganiom rynku i opłacalną. Zasadniczymi warunkami dla osiągnięcia tego będzie posiadanie w gospodarstwie dostatecznych zasobów własnych cennych pasz, wydajnego zdrowego inwentarza, umiejętność wykorzystania tych czynników przy zachowaniu wielokierunkowości produkcji w gospodarstwie.

*Inż. Edward Baird*

## Wyniki akcji owczarskiej izb rolniczych w r. 1937-38

Rozpatrując ogólnie układ warunków przyrodniczych i gospodarczych, jaki towarzyszył akcji owczarskiej w okresie 1937/38 r., stwierdzić należy, że warunki te, stanowiące zasadnicze tło tej akcji, były na ogół niepomysłne. Klęska posuchy i związana z tym wyższość cen pasz spowodowały wzrost kosztów utrzymania, co przy zachowujących dawny poziom cenach najważniejszych produktów owczarskich, wełny i żywca, obaliło nadzieje na poprawę opłacalności

chowu owiec. Nadmienić należy, że przemysł włókienniczy nie przejawiał w dalszym ciągu większego zainteresowania wełną krajową (pozostałości na przetargach) i nabywał ją raczej tylko pod presją zarządzeń czynników miarodajnych. Eksport żywca i baraniny do Francji nie przestał być imprezą ryzykowną (wahania kursu franka, ceny), rynek zaś krajowy, choć zwiększył nieco swą chłonność, niemniej pozostał tanim odbiorcą.





owczarstwa, jakim był okres 1937/38 r., do tego zatem tematu ograniczę moje uwagi.

\* \* \*

Wyniki techniczne akcji (p. tabl. 1) wykazują na najważniejszym jej odcinku, w zakresie rozprowadzenia materiału hodowlanego, poważny wzrost ilościowy. Ilość tryków stacjonowanych i prywatnych uznanych w r. 1937/38 wzrosła przeszło dwukrotnie w stosunku do roku poprzedniego (w r. 1936/37 — 1640, w r. 1937/38 — 3.461). Macior i jagniąt rozprowadzono o 76,3% więcej (w r. 1936/37 — 3.231, w r. 1937/38 — 5.697). Szczególnie wydatny jest wzrost ilości tryków prywatnych uznanych zarówno w wyniku akcji ustawowego nadzoru nad trykami, jak i poza tą akcją. Notujemy tu wzrost przeszło sześciokrotny (w r. 1936/37 — 284, w r. 1937/38 — 1.794). Jest to realny wynik rozprowadzania materiału hodowlanego w latach ubiegłych, dzięki czemu t. zw. szerszy teren dysponuje już znaczną ilością na miejscu wychowanych odpowiednich rozplodników. Ogółem w roku sprawozdawczym było około 4.600 trykówk stacyjnych i uznanych, co daje praktyczną możliwość pokrycia około 140.000 macior. Największą ilość tych tryków wykazuje teren Lwowskiej Izby Rolniczej (1.113 szt.) następnie idą w kolejności czołowych miejsc Izby Krakowska (891 szt.), Wileńska (538 szt.), Poleska (495 szt.) i Kielecka (444 szt.).

Jeśli chodzi o techniczny sposób wykonania akcji rozprowadzania tryków, to ujemną jego stroną jest stacjonowanie sztuk młodych (6—8 mies.). Umożliwia to wprawdzie rozszerzenie akcji w granicach dysponowania funduszów, ale jest niepedagogiczne wobec równoczesnego uświadamiania rolników o właściwym wieku użytkowania. Ten więc system można stosować jedynie wtedy, jeśli młode tryki idą w teren po głównym okresie stanówki. Dobry jednak hodowca nie powinien sprzedawać tryków niedojrzałych. Ta zasada jest przyjęta w Wielkopolsce, na Pomorzu i winna być stosowana i na innych terenach. Również za mało kładzie się nacisku na pochodzenie tryków. Dużo idzie w teren sztuk wybieranych na oko, bez legitymacji rodowodowej. Wynika to z ciągle jeszcze nie wystarczającej liczebności sztuk zapisanych do ksiąg (zwłaszcza w dziale owiec mięsnych grubo-wełnistych i owiec górskich).

W cenie kupna tryków stacyjnych coraz powszechniej przyjmuje się udział rolników, a jeśli chodzi o kupno materiału żeńskiego, to transakcje z prywatnych funduszów drobnych rolników

nie należą do rzadkości. Na ogół ceny przy zakupach przez izby są dowolne, zależnie od porozumienia, rzadziej kupuje się według żywej wagi. Pożądane jest szersze zastosowanie jarmarków i przetargów. Poza tym przy stacjonowaniu tryków bez udziału pieniężnego rolników (z funduszy wyłącznie publicznych) należałoby zaniechać darowywania tryków po 3 latach użytkowania, a raczej przejść na system dzierżaw, przy czym tryk pozostaje własnością i pod dyspozycją izby i może być przenoszony w inne miejsce (system częściowo stosowany przez Białostocką I. R.). Przedłuża to znacznie okres użytkowania tryków.

Zarówno w rozprowadzaniu materiału jak i na odcinku innych akcji obserwuje się na niektórych terenach zbytne rozrzucenie akcji. Zasada koncentracji winna obowiązywać jako dająca najpewniejszą gwarancję dobrego wykorzystania nakładu pracy i pieniędzy.

Akcje o charakterze pomocniczym i propagandowym jak konkursy wychowu, strzyży oraz przeglądy wykazują różny układ na poszczególnych terenach stosownie do przyjętej na danym terenie metodyki działania o wypróbowanej skuteczności. W porównaniu z rokiem ubiegłym utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie. Zwrócić tu należy uwagę na zbyt duży akcent położony na premiowanie. Nie tylko w akcji owczarskiej, ale i w innych działach hodowli przekonano się, że premie zwłaszcza pieniężne nie dają rezultatów na dłuższą metę, a często zupełnie zawodzą. Zrozumienie dla konieczności racjonalizowania chowu winno wpływać ze stwierdzenia korzyści na skutek uzyskania zwiększonej produktywności zwierząt odpowiednio chowanych. Premie nie zaszczepią zmysłu hodowlanego, słuszne zaś są jedynie w odniesieniu do tryków, gdzie stanowią wyrównanie kosztów utrzymania, które mogą się nie amortyzować przy mniej liczonym stanie własnych macior (zwłaszcza jeśli za stanówkę cudzych macior nie pobiera się opłat).

Akcja kursowa wykazuje zwiększenie ilości wypróbowanych w swej użyteczności kursów przerobu wełny, zmniejszenie zaś kursów wyprawy skór, dających mniejszy efekt, a bardzo kosztownych. Wydaje się to słuszne. O ile bowiem notujemy fakt, że absolwenci kursów przerobu wełny nie tylko sami wykorzystują nabytą umiejętność, ale jeszcze od nich uczą się inni, o tyle spośród absolwentów kursów wyprawy skór tylko pewna część zajmuje się praktycznie wyprawą, a ponieważ dobre opanowanie przedmio-

tu wymaga tu dłuższej praktyki, czego nawet 3-miesięczny kurs nie jest w stanie dać, przeto często się zdarza, że absolwenci tych kursów nie stoją na wysokości zadania i nawet psują towar. Słyszy się też utyskiwania rzemiosła zawodowego na niefachową konkurencję ludzi, dla których wyprawa skór i kożusznictwo nie stanowi głównego źródła zarobków. Należy więc w tym względzie dążyć raczej do planowego kształtowania istniejących wiejskich garbarzy i kuźnierzy, a nie pomnażania ich zastępu nowicjuszami. Natomiast polecenia godne są kursy zdejmowania i konserwacji skór w rejonach owcy kożuchowej, przy dużej bowiem konsumpcji mięsa na własne potrzeby znaczna ilość skór marnuje się dzięki nieodpowiedniemu ich traktowaniu po uboju.

Kursy bryndzarskie, mające duże znaczenie dla rejonu górskiego, winny się w przyszłości przesunąć na nowe tereny. Należy tu pomyśleć o uszlachetnieniu przetwórstwa mlecznego, bryndza bowiem nie daje możliwości najlepszego wykorzystania tego kierunku produkcji owczej.

Poza tym głównie na terenie Śląska i Małopolski urządzano kursy gotowania baraniny, ważne z uwagi na propagandę zwiększenia konsumpcji i z tego względu zasługujące na możliwie szerokie zastosowanie.

Wzmianki w sprawozdaniach izb o ilości tryków wykastrowanych nie obrazują rzeczywistego stanu, gdyż dużo kastruje się już poza ingerencją izb. Niemniej na niektórych terenach za mało uwagi przywiązuje się do tej akcji, która przecież warunkuje należyte powodzenie masowej poprawy pogłowia i pełnego wykorzystania tryków zakwalifikowanych do chowu.

W zakresie hodowli zarodowej (p. tabl. 2) notujemy ogólny wzrost ilości zapisanych do ksiąg matek o 44%. Znaczniejszy już udział w hodowli zarodowej przyjmują owce drobnostadne. Najsilniejszy wzrost procentowy w porównaniu z rokiem poprzednim występuje wśród owiec mięsnych grubo-wełnistych. Nie jest to jednak jeszcze ilość zadowalająca, jeśli się weźmie pod uwagę liczby bezwzględne. Owce bowiem tego typu zajmują najwięcej miejsca w rejonizacji, stąd i zapotrzebowanie na materiał hodowlany jest bardzo duże i ciągle jeszcze odczuwa się na tym odcinku trudności. Z tych przyczyn notowano duży popyt i wynikła stąd hausse na owce pomorskie, stanowiące wśród owiec krajowych najlepszy podkład dla omawianego kierunku użyt-

kowego, które szereg izb zakupuje do tzw. gniazd hodowlanych.

Jakkolwiek pogłowie owiec pomorskich w ich rodzinnych Kaszubach jest dość liczne, niemniej konieczne wydaje się takie uregulowanie podaży, by rozwój miejscowej hodowli nie doznał uszczerbku oraz by hodowcy zbyt nie wykonywali wytworzonej koniunktury.

Największą liczebność sztuk zapisanych do ksiąg wykazują meryno-perkosa (w większości województwa zachodnie), następnie karakuły (Warszawa, Lublin, Kraków), wreszcie wrzosówki łącznie z owcami romanowskimi (Wilno i mniej Białystok). Hodowla karnówek znajduje się ciągle w stadium początkowym i nie wkroczyła jeszcze na właściwą drogę. Podobnie stoi w miejscu sprawa zapisywania do ksiąg cakli ciemnych — możliwie dlatego, że brak w ich rejonie ośrodków, które można by podciągnąć do ścisłej pracy selekcyjno-hodowlanej. Należy jednak pracę tę zapoczątkować w oparciu przede wszystkim o powstały w r. ub. ośrodek doświadczalny (Dydiowa) i bardziej zaawansowane Koła Hodowców.

W zakresie hodowli zarodowej izby i związki hodowców winny dołożyć usilnych starań, by co najmniej raz w roku dokonywana była połączona z nową licencją lustracja ośrodków posiadających sztuki zapisane do ksiąg, oraz by utrzymano ciągłość pracy z raz wybranymi ośrodkami i hodowcami. Dotychczas bowiem zachodzą zmiany w stanie posiadania.

Drugi punkt dotyczący ustawy o nadzorze nad hodowlą — to sprawa ustalania okręgów hodowlanych. W roku sprawozdawczym ustalono okręgi na terenie Wileńszczyzny, większej części Nowogródzkiej, Polesie rozszerzyło okręgi owcy kożuchowej do 4<sup>1/2</sup> powiatów; Lwowska Izba Rolnicza wprowadziła okręgi na większej części rejonu górskiego. W przyszłości winny zdecydować o okręgach Lubelska, Pomorska i Wielkopolska Izby Rolnicze, które zagadnienia tego jeszcze formalnie nie zrealizowały, a z terenów częściowo już objętych rejonizacją rozszerzyć ją powinny Wołyń i Małopolska. Sprawy te wymagają należytej rozważliwej dla uniknięcia możliwych pomyłek, które w konsekwencji mogą doprowadzić do rewizyj dokonanego ustalenia, co zawsze stanowi poważne zakłócenie w pracy. Nie należy tu działać w zbyt pośpiechu, niemniej nie należy też odwlekać decyzji na terenach, które nie budzą żadnych wątpliwości.

Wykorzystanie ustawy o nadzorze nad hodowlą dla masowej poprawy pogłowia, wynikające





Pozostają jeszcze do przedstawienia wyniki organizacji zbytu produktów owczarskich. Przez zorganizowany zbyt przeszło w r. 1937 blisko 400 tys. kg wełny, z czego 80% przez Jarmarki Wełny w Poznaniu, 20% przez skupy Bazarów Przemysłu Ludowego. Stanowi to 36% ogólnej ilości zweryfikowanej wełny krajowej, którą w zasadzie można uważać za równoznaczną z sumą wełny handlowej wyprodukowanej w kraju. Zorganizowany zbyt żywca objął prawie 50.000 szt., z czego ok. 36 tys. szt. odeszło na eksport (głównie woj. zachodnie), reszta zaś głównie na dostawy wojskowe (przoduje tu Krakowska i Lwowska Izby Rolnicze). W stadium początkowym znajduje się zbyt skór kozuchowych oraz chałupniczych wyrobów wełnianych (Krakowska, Lwowska, Wileńska Izby Rolnicze).

W zakresie zbytu bryndzy należy zanotować poważny krok naprzód. W kampanii r. 1937 czynnych było w rejonie górskim 44 bacówek wzorowych oraz 7 central bryndzarskich, które wykupiły i przerobiły na bryndzę przeszło 74 tys. kg bundzu \*) (w r. 1936 wykupiło 6 central ok. 50 tys. kg bundzu). Wyплаты kształtowały się korzystniej niż w r. 1936.

Sprawy organizacji zbytu, warunkujące w wysokim stopniu powodzenie i dalszy rozwój akcji owczarskiej, winny znaleźć w działalności izb rolniczych szersze uwzględnienie w nawiązaniu do prowadzonych prac hodowlanych. Doświadczenie terenów, które w tym kierunku już od kilku lat działają, winno znaleźć możliwie szerokie naśladownictwo na innych terenach.

Wreszcie nadmienić należy, że wykorzystanie kredytów Państwowego Banku Rolnego na zakładanie i powiększanie owczarni wyraża się kwotą 106.256 zł., z czego rozeszło się na terenie izb rolniczych: Pomorskiej — 61%, Warszawskiej — 12%, Łódzkiej — 10%, Krakowskiej — 8%, Lwowskiej — 4%, Lubelskiej — 3% i Kieleckiej — 2%. Stwierdzić należy, że za wyjątkiem Pomorza na innych terenach nie wykorzystano możliwości kredytowych w należyтым stopniu, należy przeto dążyć do wzmoczenia zainteresowania tym kredytem za pomocą artykułów w prasie codziennej i fachowej, okólników i t. p.

W uzupełnieniu niniejszego artykułu należy wymienić pewne pociągnięcia natury ogólnej, zmierzające do silniejszego skryształizowania poglądów i pewnej stabilizacji sprawy owczarskiej.

\*) 6 central na terenie Lwowskiej Izby Roln. (57 tys. kg bundzu) — 1 centrala na terenie Krakowskiej I. R. (17 tys. kg bundzu).

W tej dziedzinie notujemy rozpoczęte prace nad ustaleniem wzorców owiec mięsno-wełnistych, powołanie do życia przy Polskim Towarzystwie Zootechnicznym Komisji do spraw hodowli karakułów, która podjęła się usprawnienia zagadnień selekcyjno-hodowlanych i sementowania dążeń ogółu zainteresowanych w tej sprawie, wreszcie w najbliższym etapie prac przewiduje się opracowanie wzorców owiec kozuchowych, realizację zagadnienia standaryzacji wełny, oraz będącą w opracowaniu odnośnych czynników państwowych sprawę reorganizacji systemu popierania zbytu produktów krajowej hodowli owiec.

Co się tyczy dalszej pracy izb rolniczych w zakresie podniesienia owczarstwa, to abstrahując od szczegółów, odnośnie których wytyczne zostały omówione przy analizie wyników roku sprawozdawczego, zwrócić należy uwagę na kilka momentów natury ogólnej.

Pierwszy — to sprawa udziału finansowego izb rolniczych w akcji owczarskiej. Od kilku lat obserwuje się w szeregu izb stałe kurczenie się własnych dotacji w tym dziale. Zasiłki państwowe (Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Ministerstwa Spraw Wojsk.), zasiłki z t. zw. funduszu 8-groszowego zwiększane są w nadziei wzmoczenia tempa pracy. Równocześnie zaś szereg izb, rozbudowując inne działy pracy (niewątpliwie ważne) czyni to kosztem oszczędności na tak czołowym zagadnieniu, jakim jest podniesienie owczarstwa. Kilkuset złotych dotacje, stojące na poziomie budżetu większej gminy zbiorowej, nie należą tu do wyjątków, a jedna z izb nawet tym poszczycić się nie może. Sprawy te winny znaleźć należyty oddźwięk na posiedzeniach komisji owczarskich. Dążyć tu należy, by co najmniej już wydatki personalne były pokrywane z funduszy izb. Należy również uzyskać większy udział finansowy samorządu terytorialnego.

Druga sprawa, wkraczająca w zakres technicznego wykonywania prac owczarskich, to zagadnienie poprawy warunków bytowania owiec. Kłęska posuchy uwypukliła tę sprawę w jaskrawy sposób. Zachodzi jednak pytanie, czy w normalnych warunkach jest znacznie lepiej? Należy sobie zdać sprawę, że na ogół umiejętności naszych rolników w zakresie żywienia, pielęgnacji i dostarczania odpowiednich pomieszczeń pozostawiają wiele do życzenia. W takich warunkach nie tylko miejscowe pogłowie ale nawet rozprowadzany z dużym nakładem kosztów poprawny materiał hodowlany nie wykaże pełnej dzielności użytkowej i będzie narażony na zmar-

nowanie. Z tego też względu konieczne jest dalsze, ściślejsze wiązanie akcji owczarskiej, zwłaszcza na odcinku rozprowadzania materiału hodowlanego, z akcją organizacji wsi i gospodarstw, kół gospodyń wiejskich, przysposobienia rolniczego, uprawy łąk i pastwisk oraz w miarę możliwości opieranie się o gospodarstwa skomasowane, które, jak to praktycznie stwierdzono, dają bezwzględnie lepsze warunki utrzymania owiec.

Wreszcie sprawa ostatnia — to konieczność konsekwentnej długofalowej polityki izb rolniczych, uwzględniającej całokształt zagadnienia podniesienia owczarstwa, a opartej o ogólne założenia i wytyczne wynikające z potrzeb państwa w tym zakresie.

Pamiętać należy, że przeglądy, konkursy, kur-

sy i t. d., czy nawet rozprowadzanie materiału hodowlanego lub rozbudowa hodowli zarodkowej — to jedynie fragmenty, bardziej i mniej ważne środki zmierzające do celu. Właściwy dobór i zastosowanie tych „chwytów”, nadanie podstaw organizacyjnych, należyte rozwiązanie zagadnień hodowlanych jako takich, uwzględnienie poprawy ogólnych warunków produkcji i organizacja zbytu — oparte o akcję innych resortów pracy izb rolniczych — wszystko to winno się wiązać w jedną spójną całość, gdzie jedno podciągnięcie, jako działanie w danych warunkach terenowych skuteczne wynika z drugiego, w realizacji zasadniczego celu podciągnięcia samowystarczalności w zakresie produktów hodowli owiec na najwyższy możliwy do osiągnięcia poziom.

*Inż. Stanisław Czerny*

## Kontrola użytkowości trzody chlewnej w Anglii

W Anglii jest kilka związków hodowców trzody chlewnej. Praca nie jest podzielona między nie według terenów, lecz rasami świń.

Największym związkiem hodowców jest „National Pig Breeders' Association” w Londynie. Obejmuje on opiekę nad 5 rasami świń rodowodowych, mianowicie: wielką białą (large white), średnią białą (middle white), Wessex łaciata (Wessex saddleback), Tamworthami, Berkshire'ami. Związek ten, nie mając pieniędzy na uruchomienie stacji kontroli użytkowości, zorganizował w roku 1932 konkurs bekonowy i od tej pory jesienią każdego roku odbywają się te konkursy. W roku 1938 był to 7-my konkurs. Konkurs ten nie daje całkowitej oceny wartości użytkowej poszczególnych knurów lub maciorek przez badanie ich potomstwa, lecz daje dokładną ocenę poubojową potrzebną do selekcji.

Zasady tego konkursu są następujące:

Każdy członek Związku ma prawo brać udział w konkursie. Kierownik Związku nie narzuca hodowcy, po jakim knurze lub maciorze ma przesać potomstwo do oceny, lecz sam hodowca decyduje. Hodowca na rok z góry jest zawiadomiony o dacie zakończenia konkursu, tj. o dniu, w którym następuje ubój, oraz o dniu oceny gotowego już bekonu. Określana jest ścisła granica wagi i wieku tuczników. A więc w roku 1938 na dzień 20 września tuczniki bekonowe miały

mieć: w pierwszej klasie — lekkich 140 do 167 lbs (tj. 63,6 kg do 76 kg) bitej wagi w wieku nie starszym niż 220 dni (żywa waga 200 do 220 lbs, czyli 90—100 kg), w drugiej klasie — cięższych 167 lbs do 180 lbs (tj. 76 kg do 81,6 kg) bitej wagi w wieku nie starszym niż 235 dni (żywa waga 220 do 240 lbs, od 100 do 109 kg).

Hodowca musi nadesłać dwoje prosiąt z miotu: 1 wieprzka i 1 maciorekę. Jest to zasada, lecz są również dopuszczane do oceny pojedyncze sztuki z miotu, które oceniane są w innej klasie. Gdy hodowca chce wziąć udział w konkursie, musi wybrać maciorekę, której potomstwo chce zbadać. Maciorekę tę kryje w odpowiednim czasie knurem, którego potomstwo również ma być zbadane. Hodowca żywi sam według swojej umiejętności. Sposób żywienia podaje do wiadomości związku, a w wypadku otrzymania nagrody sposób ten jest opublikowany.

By otrzymać dwie sztuki w odpowiednim wieku i wadze mało różniącej się między sobą, hodowca zazwyczaj tuczy cały miot, a następnie deklaruje 2 sztuki.

Deklaracje są przyjmowane tylko na sztuki, których metryczki Związek otrzymał w czasie do 9 tygodni ich wieku. Łącznie z deklaracją hodowca przesyła opłatę w wysokości 7 shl. i 6 pensów za ocenę (9,75 zł).

Ocena odbywa się klasami według następującego podziału: do klasy 1 i 2 mogą być dekla-

Tablica 1.

PUNKTY ZA GRUBOŚĆ ŚLONINY GRZBIETOWEJ.  
(grubość mierzona nad łopatką).

		Sizeable a		Sizeable b		Sizeable c			He a w y			
waga bita	kg 59— 60,7	kg 61,2— 63	kg 63,5— 65,3	kg 65,7— 67,7	kg 68— 69,8	kg 70,2— 72,1	kg 72,5— 74,4	kg 74,8— 76,6	kg 77— 78,9	kg 79,4— 81,2	kg 81,6— 83,4	kg 83,9— 85,7
punkty	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad	mm i ponad
1	55	56	57	58	60	61	63	64	66	67	69	70
2	53	54	55	56	58	59	61	62	64	65	67	68
3	51	52	53	54	56	57	59	60	62	63	65	66
4	49	50	51	52	54	55	57	58	60	61	63	64
5	47	48	49	50	52	53	55	56	58	59	61	62
6	45	46	47	48	50	51	53	54	56	57	59	60
7	43	44	45	46	48	49	51	52	54	55	57	58
8	41	42	43	44	46	47	49	50	52	53	55	56
9	39	40	41	42	44	45	47	48	50	51	53	54
10	37	38	39	40	42	43	45	46	48	49	51	52
11	36	37	38	39	41	42	44	45	47	48	50	51
12	35	36	37	38	40	41	43	44	46	47	49	50
13	34	35	36	37	39	40	42	43	45	46	48	49
14	33	34	35	36	38	39	41	42	44	45	47	48
15	32	33	34	35	37	38	40	41	43	44	46	47

rowane tylko prosięta rodowodowe pełnej krwi wszystkich ras wymienionych wyżej; do klasy 3 i 4 pierwsze krzyżówki między rasami wymienionymi wyżej; klasa 3 odpowiada wiekiem i wagą klasie 1; klasa 4 odpowiada wiekiem i wagą klasie 2.

Następnie jest również konkurs wyprodukowania świń przeznaczonych na świeże mięso — waga lżejsza niż bekonowa.

Po odpowiednim wypełnieniu deklaracji hodowca przesyła ją do związku, a związek przesyła odwrotnie znaczki uszne oraz wiadomość, do której bekoniarni mają być tuczniki wysłane. Jednocześnie związek deklaruje je jako kontraktowe do odpowiedniego urzędu (w celu otrzymania ustalonej ceny). Do roku 1937 bito tylko w bekoniarni w Peterborough, w roku ubiegłym oprócz tej bekoniarni bito jeszcze w innej, by hodowcy mieli bliższą odstawę i uczestnicy z większego terenu mogli wziąć udział w konkursie.

W czasie bicia trzody konkursowej jest obecny w fabryce delegat Związku i zakłada odpowiednie plomby na części brzuszne, dla rozpoznania sztuk po upeklowaniu i uwędzeniu. Między biciem tusz a oceną upływa około miesiąca czasu pozostawionego dla przeróbki.

Następnie bekoniarnie przesyłają gotowe bekony na miejsce wystawy w Peterborough. Ocena odbywa się przez dwóch sędziów przedstawicieli bekoniarni, oraz jako ekspert — prof. dr

Hammond z Cambridge. Jak już wspomniałem, ocenie podlegają połówki uwędzone, z których jedna jest przecięta w poprzek za ostatnim zębem.

Ocena polega na mierzeniu i zamianie wyników pomiarów na punkty według poniżej podanych tablic, oraz na bezpośrednim punktowaniu.

Punkty za wymiary:

	maksym. punkt.
1) proporcja słoniny grzbietowej (tabl. 1)	15
2) grubość brzucha (tabl. 2)	10
3) długość w stosunku do wagi	10

Punktacja przy ocenie:

4) forma boku po przecięciu podłużnym	10
5) kształt szynki	5
6) rozłożenie słoniny grzbietowej od łopatki do szynki	5
7) delikatność kości	5
8) cienkość skóry	5
9) gatunek mięsa, jędrność i białość słoniny	15
10) stosunek mięsa do słoniny na przecięciu poprzecznym	20

razem 100

Pomiary są brane na połówkach uwędzonych i wiszących, wobec tego nie mogą być porównywane z pomiarami tylko peklowanego bekonu i na leżąco; stosunek tych pomiarów do siebie należy ustalić. Porównywałem punktację w sprawozdaniu z konkursu z roku 1938 i stwierdziłem, że wszystkie połówki po przeliczeniu punktów



Tablica 2.

## PUNKTY ZA GRUBOŚĆ BRZUCHA.

(przekrój w 3 miejscach — środek, z przodu i tyłu).

bita waga	Size able				Heavy	
	kg 59—63	kg 63,7—67,7	kg 68—72,1	kg 72,5—76,6	kg 77,6—81,2	kg 81,6—85,7
punkty						
1	20	21	22	23	24	25
2	21—22	22—23	23—24	24—25	25—26	26—27
3	23—24	24—25	25—26	26—27	27—28	28—29
4	25—26	26—27	27—28	28—29	29—30	30—31
5	27—28	28—29	29—30	30—31	31—32	32—33
6	28—29	30—31	31—32	32—33	33—34	34—35
7	30—31	32—33	33—34	34—35	35—36	36—37
8	32—33	34—35	35—36	36—37	37—38	38—39
9	34—35	36—37	37—38	38—39	39—40	40—41
10	36 i ponad	38 i ponad	39 i ponad	40 i ponad	41 i ponad	42 i ponad

na centymetry miały wymiary od 80 do 84 cm długości. Przypuszczam więc, że w czasie wędzenia połówka wyciąga się o kilka cm. W celu ścisłego określenia różnicy należałoby zmierzyć połówki peklowane, a następnie już uwędzone. W czasie zwiedzania wystawy, a następnie wędzarni w firmie „Lipton” zwróciłem uwagę, że połówki wędzone mają lepszą formę niż tylko peklowane, mianowicie są dłuższe i węższe.

Jakość słoniny jest oceniana tylko przez posunięcie palca po przekroju. Dużą uwagę przykładają przy ocenie na przekrój poprzeczny, chodzi bowiem o to, by mięsień najdłuższy grzbietu tak zwane „oko”, był w miejscu przekroju najgrubszy i pokryty warstwą słoniny o 2 cm grubości, w odległości 4 do 5 cm od linii przecięcia podłużnego. Następnie zwraca się uwagę również na grubość części brzusznej i dobre przerośnięcie tej części mięsem. To przecięcie bywa fotografowane, a oprócz tego z części



Mierzenie i ocena tusz. Prof. dr J. Hammond (poniżej).

fot. Sport and General, z Pig Breeders' Gazette.



Sądzenie sztuk hodowlanych przed licytacją przez sąd jednoosobowy w osobie pana Alfredda W. Whita.

tej planowo przez całą szerokość robiony jest preparat, który można przechowywać.

Tablica 3.

## PUNKTACJA ZA DŁUGOŚĆ.

(od pierwszego zębra do główki kości udowej).

bita waga	kg 59—63	kg 63,5—67,7	kg 68—72,1	kg 72,5—76,6	kg 77—81,2	kg 81,6—85,7
	mm	mm	mm	mm	mm	mm
punkty						
1	715	735	755	775	795	815
2	716	736	756	776	796	816
	do	do	do	do	do	do
	725	745	764	784	805	825
3	726	746	766	786	806	826
	do	do	do	do	do	do
	735	755	775	795	815	835
4	736	756	776	796	816	836
	do	do	do	do	do	do
	745	765	785	805	825	845
5	746	766	786	806	826	846
	do	do	do	do	do	do
	755	775	795	815	835	855
6	756	776	796	816	836	856
	do	do	do	do	do	do
	765	785	805	825	845	865
7	766	786	806	826	846	866
	do	do	do	do	do	do
	775	795	815	835	855	875
8	776	796	816	836	856	876
	do	do	do	do	do	do
	785	805	825	845	865	885
9	786	806	826	846	866	886
	do	do	do	do	do	do
	795	815	835	855	875	895
10	796	816	836	856	876	896

Po osądzeniu jeden bok wisi na ścianie pokrytej białym płótnem, a drugi bok leży przecięty, złożony przecięciami do zwiedzającego, jak to widzimy na zdjęciu. Przy każdym boku jest umieszczona karta oceny (punktacja) oraz karta odpowiedniego koloru z przyznaną nagrodą.

Zaświadczenie dobrej oceny dostają tylko te grupy, których połówki otrzymały nie mniej jak 80 punktów średnio.

Nagrody są następujące: 1-sza nagroda £ 4, 2-ga nagroda £ 3, 3-cia nagroda £ 2, 4-ta nagroda £ 1; w każdej klasie, a oprócz tego za najlepszy bok — puchar.

W roku 1938 w poszczególnych klasach wystawiono bekonów: klasa I sztuk 49, klasa II sztuk 21, klasa III sztuk 15, klasa IV sztuk 2; razem sztuk 87 i pork 42 sztuki.

Jeżeli chodzi o to, jakiej rasy sztuki oceniono, to mimo dopuszczenia 5 ras w konkursie dla trzody pełnej krwi, na 70 sztuk było reprezentowanych 67 sztuk rasy wielkiej białej angielskiej, 2 sztuki rasy Berkshire i 1 szt. Wessex.

W klasach krzyżówek było 10 sztuk — wielka biała × Wessex i 7 sztuk — wielka biała × średnia biała. Wrażenie optyczne było bardzo dodatnie, wszystkie połówki miały dobrą formę i słoninę ładnie rozłożoną, najdłuższa połówka miała 82 cm długości i 35 cm szerokości, była to połówka z krzyżówki ras wielkiej białej i Wessex, Nr. 79 katalogu, przedstawiony

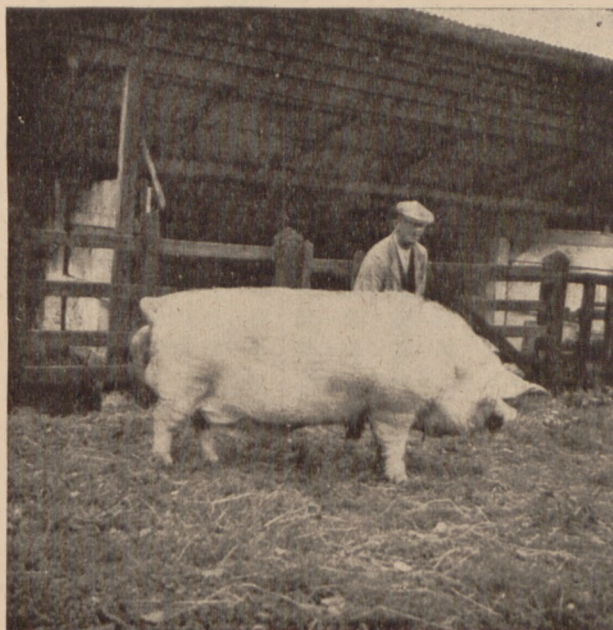


*Hale przelargowe w Peterborough.*

przez Hertfordshire Institute of Agriculture, a w grupie pełnej krwi — Nr. 51 katalogu, wystawiony przez Agricultural Research Council.

Widzimy, że pierwsze nagrody wzięły stacje doświadczalne.

Związek N. P. B. A. szczegółową ocenę po-



*Knur „Trig Basil 3” Champion na królewskiej wystawie w roku 1936 i 1937.*

daje w swoim kwartalniku oraz umieszcza wynik co roku w książce rodowej wydanej drukiem.

Na 70 sztuk tylko 26 uzyskało powyżej punktów 80, tj. zostały uznane za dodatnie. Poniżej podaję pełną listę knurów, które od roku 1933 zostały w powyższy sposób zbadane. Ta lista zawiera tylko te knury, których 4 lub więcej sztuk potomstwa otrzymało ocenę powyżej 80 punktów. Wszystkie te knury są rasy wielkiej białej angielskiej.

	Ilość prosiąt	Ogólna ilość punktów	Średnia ilość punktów
Aldenham Basil 41-szy 97771	8	695	86.9
Aldenham Bradbury 9-ty 90629	9	764½	84.9
Alsop B. Turk 92423	4	339	84.7
Appleton Jay 3-ci 87251	17	1.495	87.9
Chalfield Bradbury 93129	4	324½	81.1
Compton Bradbury 98699	8	856	82.0
Creck Banner 11-ty 98797	5	407	81.4
Fylde Matchless Signel 88655	6	420	80.0
Hamton Sheban 7-my	4	332½	83.1
Handley Bradbury 9-ty 99485	4	348½	87.1
Histon Bob 89-ty 80487	4	321	80.2
Histon Champion King 2-gi 80541	6	523	87.1
Inchatelly Ensign 76923	6	494	82.3
Midland Superlative 100175	7	527	85.3
Nook Expectation 7-my 100317	15	1.216	81.1
Nook King David 24-ty 80883	4	367	91.7
Nook Linesman 4-ty 90051	8	684	85.5

	Ilość prosiąt	Ogólna ilość punktów	Średnia ilość punktów
South Eau Histonian 90579	4	327	81.7
Spalding Banner 30-ty 81239	4	336	84.0
Spalding Bradbury 45-ty	4	320½	80.1
Tockwith Jay 20-ty 69989	4	358	89.5
Tockwith King David 14-ty 85709	5	418	83.6
Utility Beryl's Solomon 91093	4	343	85.7
Utility David 2-gi	6	482½	80.4
Utility Maggie's Brandbury 96309	4	337	84.2
Wall King David 57-my 91209	4	336½	84.1
Westacre Bradbury 62-gi 81875	4	321	80.2
Westacre Bradbury 73-ci 86227	7	613½	87.6

Jak widzimy z tego sprawozdania, stosunkowo bardzo mało sztuk jest w ten sposób badanych i może raczej te konkursy mają znaczenie propagandowe. Wystawa tusz łączy się z największym przetargiem na trzodę zarodową wyżej podanych pięciu ras; przy tej okazji jest duży zjazd hodowców. Na przetarg przysłano 200 sztuk, w tym rasy wielkiej białej było 100 sztuk. Świnie na ogół były bardzo dobre, a kilka było bez wad, wysokiej klasy. Najwyższą cenę uzyskano za knura w wieku 1 rok, Appleton King Dawid 4 z hodowli p. Atkinsona, rasy wielkiej białej angielskiej — 68 gwinei, tj. 1.800.— zł.

Na rok 1939 i dalsze lata związek wprowadza stały konkurs, lecz tylko dla sztuk pełnej krwi. Krzyżówki nie będą przyjmowane do oceny; na gród również nie będzie.

Konkurs a właściwie ocena tusz jest tak pomyślana, by wszyscy hodowcy zjednoczeni



„Wall Majestic” 28-my.

w związku mogłi wziąć udział. Teren pracy obejmuje Anglię, Walię i Szkocję.

Zostało więc wybranych 13 bekoniarni, do których hodowcy mogą po uprzednim zawiadomieniu i posłaniu opłaty wysłać 2 tuczniaki z jed-



Uczestnicy delegacji; po środku p. Alec Holson, kierownik National Pig Breeders' Association.

nego miotu (1 wieprz i 1 maciorka) do oceny, w każdej porze roku. W ten sposób kontrola będzie więcej rozszerzona. Wobec jednak tego, że jest to praca jeszcze w trakcie doświadczeń, wyniki będą otrzymywali hodowcy jako poufne bez prawa publikowania, a tylko dla swojej wiadomości i będą mieli podstawę do selekcji świń.

Zmiany, jakie są wprowadzone w stosunku do opisanego konkursu, są następujące: ocena będzie polegała tylko na pomiarach i z odpowiednich tablic będą stawiane punkty:

1) długość wewnętrzna	20 punktów
2) krótkość tylnej nogi	10 "
3) grubość słoniny grzbietowej nad łopatką	20 "
4) grubość słoniny grzbietowej nad ostatnim żebrem	10 "
5) grubość brzucha	15 "
6) grubość chudego mięsa na przekroju za ostatnim żebrem	25 "
<hr/>	
Razem	100 punktów

Ocena przez punktację na oko nie będzie dokonywana.

Sekretarz związku, p. A. Hobson, zaznaczył, że powinien sądzić wszędzie jeden człowiek, lecz to jest niemożliwe i dlatego wprowadzono punkty na podstawie pomiarów. Tabele do obliczania punktów są obecnie podane tylko dla pozycji 1), 3), 5). Dla innych pozycji są opracowane.

Anglicy zdają sobie sprawę, że te metody nie są dostateczne, lecz w miarę środków pieniężnych dają możliwość zbadania jakości tuczu i przydatności hodowli w kierunku produkcji bekonu. Obecnie od 1.XI.1938 roku została nałożona opłata po 1 shl. i 2 p., tj. po 1.50 zł od sztuki kontraktowej i te pieniądze mają iść na cele doświadczeń hodowlanych i przemysłowych. Z tych pieniędzy przerzucono 50.000 £, tj. 1.250.000 zł na uruchomienie dwóch stacji kontroli użyteczności, które będą pracowały na sposób duński. Stacje te będą w hrabstwach Yorkshire i Gloucestershire. Kierownictwo tych stacji będzie w rękach nowej instytucji półrządowej a nie w Związku Hodowców. Z tego widzimy, że Anglia została zmuszona do zastosowania systemu pracy państw skandynawskich i kontynentalnych. Wiosną zeszłego roku wyjechała komisja angielska w składzie 5 osób do Szwecji, Danii, Holandii i Niemiec w celu zbadania prac stacji

kontroli; po zapoznaniu się złożyła odpowiednie swoje uwagi.

Reasumując powyższe uważam, że system konkursów robionych w pewnych okresach, a tym bardziej stale powtarzających się, jak to obecnie ma być stosowane w Anglii, możnaby w Polsce również zastosować. Nie zastąpi to oczywiście ocen na stacjach kontroli, lecz byłoby dopełnieniem prac stacyj, hodowcy zaś mieliby więcej ocenionych sztuk, a selekcja w stadach by nie ucierpiała, a raczej zyskałaby na szybkości wydłużenia tułowia świń i równomierne rozłożenie słoniny przy jednoczesnym zachowaniu dobrej formy szynki.

Pozwolę sobie na tym miejscu podziękować p. Alec Hobsonowi i dr. Hammondowi za udzielenie wyczerpujących informacji, jak również wszystkim tym hodowcom, którzy pozwolili zapoznać się ze swą hodowlą trzody.

Inż. W. Dusoge

## Przeгляд piśmiennictwa

*Judina. Pokrzywa jako źródło witaminy A.* (Krapawa jak istocznik witaminy A) *Uspiechi Zootechn. Nauk*, III 2. 1937.

Jakkolwiek można obecnie przeczytać cały szereg prac o awitaminozie w ogóle, to jednak zdaje się, że nikt nie interesował się odżywianiem kaczek w związku z brakiem witaminy A.

Autorka poświęciła się zbadaniu roli witaminy A przy wychowie kaczek, jednocześnie skontrolowała zawartość

witaminy A w pokrzywie, która jak wiadomo jest pokarmem specjalnie przez kaczki poszukiwanym. Okazało się, iż kaczęta szybko giną pozbawione witaminy A. Pokrzywa czy to świeża czy wysuszona jest doskonałym źródłem witaminy A. Pokrzywa wysuszona byle w temp. nie wyższej jak 50° C. może być w hermetycznych naczyniach konserwowana i stanowi doskonałą paszę na zimę.

R. P.

## Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych

### DRUGI KURS DLA HODOWCÓW KARAKUŁÓW

Szybki rozwój hodowli karakułów w Polsce spowodował konieczność zajęcia się sprawą postawienia jej na możliwie wysokim poziomie. Zagadnienie przeto systematycznego udostępnienia hodowcom zdobyczy nauki hodowli, żywienia i lecznictwa, umożliwienie wspólnego przeprowadzenia oceny wartości użytkowej, czyli bonitacji dla ujednoczenia poglądów — jest sprawą niezmiernie ważną. Z tych względów Polskie Towarzystwo Zootechniczne zorganizowało w lutym roku ubiegłego kurs dla hodowców karakułów w Sandomierzu.

Wobec licznego zjazdu i dużego zainteresowania wywołanych tym kursem — w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform i Rolnych i Pomorską Izłą Rolniczą Komisja do Spraw Hodowli Karakułów przy P. T. Z. organizuje drugi analogiczny kurs w dniach 4 — 6 lutego we Włocławku z pokazem kilku owczarni w okolicy.

Program wykładów: 1) Przemówienie inauguracyjne, otwarcie kurusu — prof. R. Prawocheński. 2) Uwagi

ogólne o karakułach i ich chowie — inż. St. Greulich. 3) Organizacja hodowli karakułów w Polsce — doc. dr. W. Herman. 4) Bonitacja jagniąt, ubój i konserwacja skórek — inż. Z. Trylski. 5) Ocena sztuk dorosłych, regulamin wystawy — doc. dr. Wł. Herman. 6) Choroby owiec — dr. K. Obitz i dr. M. Sołtys. 7) Genetyka karakułów i dobór rozplodników — prof. dr. T. Marchlewski. 8) Ogólne zasady żywienia karakułów oraz potrzeby doświadczalnictwa żywieniowego w zakresie hodowli tychże — prof. dr. H. Malarski. 9) Prace Stacji Doświadczalnej w Borowinie nad hodowlą karakułów — dr. Z. Zabielski.

Organizację techniczną kursu prowadzi inż. St. Greulich.

Udział w kursie mogą wziąć hodowcy (właściciele owczarni), administratorzy, zarządcy, inspektorzy i instruktorzy izb rolniczych i związków hodowlanych, nauczyciele hodowli w szkołach rolniczych i inni zainteresowani, zgłoszeni przez izby rolnicze. Udział w kursie jest bezpłatny.

# WIADOMOŚCI TARGOWE

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej\*)

Zwierzęta żywe oraz wytwory pochodzenia zwierzęcego

	T o n y			T y s i ą c e  z ł o t y c h		
	Listopad	Styczeń — Listopad		Listopad	Styczeń — Listopad	
	1938	1938	1937	1938	1938	1937
<b>Przywóz do Polski</b>						
Konie . . . . . sztuk	1	18	60	1	137	243
Bydło rogате . . . . . "	—	19	17	—	29	65
Trzoda chlewna . . . . . "	—	156	32	—	22	28
Owce . . . . . "	—	3	117	—	1	34
<b>Wywóz z Polski</b>						
Konie . . . . . "	312	12.219	13.152	229	5.518	4.985
Bydło rogате . . . . . "	794	15.364	16.329	154	5.054	6.381
Trzoda chlewna . . . . . "	26.146	240.477	209.236	4.214	35.522	26.673
Owce . . . . . "	850	3.138	6.794	12	115	245
Kury . . . . . "	63.463	522.124	309.682	136	1.268	664
Gęsi . . . . . "	269.980	861.603	752.277	1.900	5.661	4.845
Mięso oprócz szynki i polędwicy wieprzowych — świeże, solone i mrożone:						
a) wieprzowe . . . . . ton	2.203	14.938	11.403	3.631	24.205	18.643
b) wołowe . . . . . "	0,01	108	25	0,0	125	25
c) cielęce . . . . . "	—	313	609	—	288	615
d) baranie . . . . . "	67	622	554	117	990	915
e) końskie . . . . . "	77	1.025	1.111	31	455	388
Bekony . . . . . "	1.812	19.397	19.600	3.549	43.331	41.642
Szynki peklowane . . . . . "	—	—	57	—	2	125
Szynki i polędwice wieprzowe w opakowaniu hermetycznym . . . . . "	1.281	15.501	17.293	3.699	45.474	53.937
Szynki i polędwice wieprzowe w opakowaniu niehermetycznym . . . . . "	28	322	479	60	730	930
Peklowane polędwice, ozory, gammon, schab, boczek, łopatka itp. . . . . "	170	2.091	2.394	277	3.248	3.892
Słonina, sadło, smalec . . . . . "	1	1.135	3.118	2	1.230	4.783
Konserwy mięsne oprócz osobno wymienionych . . . . . "	235	8.088	3.479	448	14.218	6.669
Kury bite . . . . . "	93	736	1.013	215	1.397	1.552
Jaja . . . . . "	1.157	28.560	25.324	1.769	38.549	32.390
Masło . . . . . "	797	12.909	7.387	1.917	30.890	17.088
Sery . . . . . "	7	223	591	10	407	1.070
Włosie zwierzęce . . . . . "	6	67	79	44	52	57
Szczecina . . . . . "	16	228	283	214	3.647	3.600
Pierze i puch . . . . . "	227	1.760	1.907	1.325	8.095	9.757

## Ceny bekonów w Anglii

Za 1 ctw w szylingach. 1 ctw = 0,508 q.

	15.XII	30.XII
Duńskie . . . . .	93 — 97	94 — 100
Szwedzkie . . . . .	93 — 95	94 — 97
Holenderskie . . . . .	92 — 93	92 — 97
Polskie . . . . .	87 — 89	88 — 91
Litewskie . . . . .	85 — 89	88 — 91

## Podaż trzody chlewniej na rynku wiedeńskim

	15.XII	30.XII
Dowieziono ogółem . . . . .	—	—
w tym z Polski . . . . .	—	—

## NABIAŁ. Rynki krajowe

Warszawa. Hurtowe notowania wg Komisji Nabiałowej

Masło 1 kg w hurcie: . . . . .	od 10.XI
Wybor. w drobn. opak. . . . .	3,50
Deserowe . . . . .	3,10
Solone mleczarniane . . . . .	3,10
Osełkowe . . . . .	2,60

## Rynki zagraniczne. LONDYN

Jaja za dużą setkę w szyling: . . . . .	17.XII	7,1
angielskie standartowe . . . . .	17,9	17,6
holenderskie brunatne . . . . .	13,0 — 17,6	12,6 — 16,6
polskie . . . . .	8,6 — 9,0	9,3

## Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz\*\*)

za 100 kg w złotych na Gieldzie Warszawskiej

Rok i miesiąc	Bydło rogате—żywa waga	Trzoda chlewna—żywa waga	Mleko	Masło	Otręby żytnie	M a k u c h y		Siano***)	Ziemniaki***)	Jęczmień***)
						lniane	rzepakowe			
r. 1938 listopad	70,00	94,00	20,00	325,00	8,80	20,00	13,00	5,13	3,03	13,61

\*) „Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej” — Listopad 1938 r.

\*\*) „Wiadomości Statystyczne” (ceny hurtowe żywności) Nr. 35 — 1938 r.

\*\*\*) „Wiadomości Statystyczne” (ceny miejscowe płacone producentom) Nr. 1 — 1939 r.

## Ceny miejscowe płacone producentom \*)

	W O J E W Ó D Z T W O								POLSKA
	War-szawa	Łódź	Lublin	Wilno	Poznań	Toruń	Kraków	Lwów	
r. 1938 listopad									
wieprz żywa waga za kg	0,86	0,86	0,83	0,81	0,85	0,86	0,87	0,78	0,83
mleko za litr	0,15	0,16	0,15	0,17	0,13	0,13	0,17	0,15	0,16
jaja za 10 sztuk	1,87	1,90	1,55	1,56	1,88	1,94	1,81	1,44	1,62
owce rzeźne za sztukę	19,00	16,00	14,00	13,00	22,00	22,00	18,00	13,00	17,00

## Stosunek ceny produktów hodowli do cen pasz

	Stosunek ceny żywej wagi bydła rogatego do ceny					Stosunek ceny żywej w. trzody chlew. do ceny		Stosunek ceny mleka do ceny					Stosunek ceny masła do ceny				
	otrąb żyt-nich	makuchów lnianych	makuchów rzepakow.	siana	ziemiaków	jęczmienia	ziemiaków	otrąb żyt-nich	makuchów lnianych	makuchów rzepakow.	siana	ziemiaków	otrąb żyt-nich	makuchów lnianych	makuchów rzepakow.	siana	ziemiaków
r. 1938 listopad	7,95	3,50	5,38	13,64	23,10	6,91	31,02	2,27	1,00	1,54	3,90	6,60	36,93	16,25	25,00	63,35	107,26

## Bydło rogate, trzoda chlewna i owce

Targowisko miejskie w Poznaniu

Giełda Mięсна w Warszawie

	Ceny w zł. za 100 kg żywej wagi			Ceny w zł. za 100 kg żywej wagi	
	28.XII	10.I		27 i 28.XII	10 i 11.I
<b>W o ł y:</b>			<b>W o ł y:</b>		
pełnomięsiste, wytuczone, nieopręgane	—	64—70	a) mięsne	85—93	80—85
mięsis. tuczone, do lat 3-ch	50—60	50—58	b) inne	80—87	75—82
„ „ starsze	44—48	44—48	II kl. średnio opasione: a) mięsne	70—79	65—75
miernie odżywione	36—40	36—40	b) inne	61—74	60—61
<b>B u h a j e:</b>			III kl. mało opasione: a) mięsne	50—69	54—57
wytuczone, pełnomięsiste	60—64	60—68	b) inne	48—49	48—50
tuczone, mięsiste	48—56	50—56	<b>K r o w y:</b>		
nietuczone, dobrze odżyw.	42—46	42—48	<b>K r o w y:</b> I kl. dobrze odżywione		
miernie odżywione	34—40	36—40	a) mięsne	81—90	81—91
<b>K r o w y:</b>			b) inne	75—83	70—80
wytuczone, pełnomięsiste	62—72	62—72	II kl. średnio odżywione a) mięsne	65—77	60—69
tuczone, mięsiste	48—56	48—58	b) inne	55—68	55—59
nietuczone, dobrze odżyw.	40—44	40—44	III kl. mało opasione: a) mięsne	46—50	52—55
miernie odżywione	20—30	20—30	b) inne	40—49	42—51
<b>J a ł o w i c e:</b>			<b>Byczki:</b> dobrze opasione	—	—
wytuczone, pełnomięsiste	64—74	64—74	średnio opasione: a) mięsne	—	—
tuczone, mięsiste	50—60	50—58	b) inne	—	—
nietuczone, dobrze odżyw.	44—48	44—48	mało opasione: a) mięsne	—	47
miernie odżywione	34—40	36—40	b) inne	—	—
<b>M ł o d z i e ż:</b>			<b>B u h a j e:</b> I kl. dobrze opasione		
dobrze odżywiona	36—40	36—40	a) mięsne	72—86	74—79
miernie odżywiona	32—34	32—34	b) inne	65—70	61—73
<b>C i e ł e t a:</b>			II kl. średnio opasione: a) mięsne	59—64	—
najprzedniejsze tuczone	82—90	82—90	b) inne	52—58	57
tuczone	72—80	72—80	III kl. mało opasione: a) mięsne	53	52
dobrze odżywione	62—70	62—70	b) inne	—	50
miernie odżywione	50—60	52—60	<b>J a ł o w i c e:</b> I kl. dobrze opasione	—	—
<b>O w c e:</b>			II kl. średnio opasione	—	—
I. gatunek	64—70	64—72	<b>B u k a t y:</b> pełnomięsiste	—	—
II. gatunek	60—62	58—62	małomięsiste	—	40—50
III. gatunek	51	—	<b>C i e ł e t a:</b> ekstra powyżej 60 kg	110—120	90—115
<b>Ś w i n i e:</b>			I kl. pełnomięsiste powyżej 40 kg	100—108	75—88
pełnomięsiste od			„ „ poniżej 40 „	86—97	70—75
120—150 kg z. w.	102—106	104—106	II kl. małomięsiste powyżej 30 „	80—88	—
„ 100—120 „	98—100	100—103	„ „ poniżej 30 „	70—78	—
„ 80—100 „	92—96	96—98	<b>O w c e:</b> pełnomięsiste młode	—	—
mięsiste ponad 80 „	82—88	90—94	i maciorki	—	—
maciory i późne kastraty „	80—92	84—96	małomięsiste	50	55
			wychudzone	—	—
			<b>Ś w i n i e:</b> słoninowe powyż. 180 kg	105—110	103—107
			„ „ powyżej 150 „	98—105	101—105
			„ „ poniżej 150 „	93—101	97—101
			mięsne powyżej 110 kg	83—95	92—97
			„ „ od 80—110 „	83—90	85—92
			wychudzone	—	—
			<b>Bydło</b> wychudzone	32—38	35—41

\*) „Wiadomości Statystyczne” (ceny miejscowe płacone producentom) Nr. 1 — 1939 r.



---

ADRES REDAKCJI: W-wa, Kopernika 30, II p. pokój 205. Tel. 6.84-58. ● ADRES ADMINISTRACJI: W-wa, Kopernika 30 V p. pokój 528, telefon 2.68-80. Przekaz PKO „Życie Rolnicze” nr 466, przekaz rozrachunkowy Warszawa 1 nr 165.

Warunki prenumeraty wraz z tygodnikiem „Życie Rolnicze”: miesięcznie zł 2.-, kwartalnie zł 6.- półrocznie zł 12.-, rocznie zł. 24.-, zagranicą zł 3.- miesięcznie.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Roln. R. P. — Zygmunt Kmity.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15